

№ 74.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa S. Wincentego F.
Czwart. S. Wilhelma Op.
Piąt. Św. Epifantusza.
Sob. Św. Dionizego B.
Niedz. Św. Maryi Kleof.
Pon. Św. Ezechjela Pr.
Wtor. Św. Leona W.

Wschód słońca: godz. 5 z. 30
Zachód słońca: godz. 6 m. 36
Dł. dnia godz. 13 m. 06.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd M 8.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 23 marca (5 kwietnia) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzku u p. Iklerta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI“

W piątek 7 kwietnia po raz pierwszy Nowość!!!

„Eros i Psyche“,

powieść sceniczna w 6-u rozdziałach J. Żuławskiego.

pod kierownictwem M. Gawalewicza.

W sobotę popołudniu po cenach niższych

„RODZINA ŻYDOWSKA“,

obrazki z życia żydów Szaloma Alejchema.

Tow. śpiewacze

„Lira“

KONCERT MONIUSZKOWSKI

odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. w teatrze Wielkim Sellina. Bilety w księgarni Rychlińskiego i Wegnera (Piotrkowska 51). 409-1

APTEKA

B. GŁUCHOWSKIEGO

ul. Dzielna № 4.

od dnia 1-go kwietnia r. b. pozostaje całą noc otwarta.

Dyżury nocne pełni specjalny pracownik. 396-7-1

Magazyn galanteryjny

w gmachu teatru,

po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale Wielki Wybór Nowości

W. GOLINSKIEJ

w Warszawie

z pierwszorzędných fabryk zagranicznych i poleca takowe po cenach umiarkowanych. 1600-5-2

Restauracya W. ŚWIOWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W czwartki i soboty — Koncert.

Morze Śródziemne.

Walki o panowanie na morzu Śródziemnem toczą się od wieków. Niegdyś starożytne kraje, otaczające kotlinę tego morza, były widownią najdonioślejszych wypadków dziejowych i tu też prawie wyłącznie rozegrały się dzieje starożytne, bo też na

wybrzeżach morza Śródziemnego rozsiadły się najwybitniejsze państwa starożytne: Egipt, Kartagina, Fenicya, Judea, Azja Mniejsza a zwłaszcza też Rzym i Grecya.

Morze Śródziemne, rozlewające się pomiędzy Europą, Azją i Afryką 47,377 mil kwadratowych było w starożytności jedynym prawie ogniskiem handlu morskiego całego ówczesnego świata. Odkrycie drogi morskiej do Indyj wschodnich odjęło mu wiele z dawnego znaczenia, która przywróciło dopiero przekopanie kanału Sueskiego.

W czasach obecnych o panowanie nad morzem Śródziemnem dobija się szczególnie Anglia, dla której morze Śródziemne przez cieśninę gibraltarską i kanał Sueski jest najbliższym traktem morskim do Indyj wschodnich. Niemniej dla Francyi, Włoch i Hiszpanii panowanie na morzu Śródziemnem jest jedną z najżywniejszych spraw w ich polityce zewnętrznej.

Niemcy, marzące o stworzenie niemieckiej potęgi morskiej, pozyskawszy kolonie zamorskie, zwróciły uwagę oddawna już na morze Śródziemne i dość wyraźnie dążą do usadowienia się na jego wybrzeżach. Przybył więc jeden więcej czynnik do międzynarodowej walki o panowanie nad tem morzem i to czynnik bardzo poważny z uwagi na przymierze Niemiec z Włochami, najwięcej może zainteresowanemi w tej sprawie.

Podróż cesarza Wilhelma do Marokko miała na celu zniweczenie skutków ugody franko-angielskiej, jeżeli się uda poróżnienie Francyi z Anglią. Wywołała jednak skutek wprost przeciwny, Anglia i Francya postanowiły w odpowiedzi na odwiedzinę Tangeru przez władzę Niemiec zmanifestować wspólnie, że ugoda ich co do Marokko nie straciła nic na swej sile, i dlatego obie eskadry angielska i francuska spotykają się niebawem na morzu Śródziemnem w celu ujawnienia przez uroczyste zbratanie się sił obu najpoważniejszych mocarstw morskich.

W przedmiocie tym zabrał też głos i „Times“ w artykule wstępnym, w którym nie omal cieszy się z tego, że pomiędzy Francją a Niemcami wynikł zatarg o Marokko, „Times“ wprost przytem oświadcza, że jeżeli rząd niemiecki spodziewał się poróżnić Anglię z Francją, to pomylił się grubo w swoich rachubach. Anglia w stopniu najwyższym ceni swoje dobre stosunki z Francją i niewątpliwie gorliwie podtrzyma ją w sporze o Marokko. Nie dość na tem, „Times“ oświadcza się za kompletnem przymierzem zaczepno-odpornem pomiędzy Francją a Anglią

i przepowiada jego zawarcie, Niemcy grożą nie tylko Francyi, ale także i Anglii.

Dzięki gadatliwości cesarza Wilhelma w Tangerze i wynurzeniom hr. Bülowa w parlamencie niemieckim, karta odwróciła się bynajmniej nie na korzyść Niemiec. Wizyta w Tangerze przerodziła się nagle w nieudatny manewr dyplomatyczny, gdyż wątpliwą jest rzeczą, aby Niemcy chcieli doprowadzić zatarg do ostateczności i wywołać groźne starcie z przymierzem anglo-francuskim. Pozostała tylko zewnętrzna strona tej podróży cesarza Wilhelma do Marokko, manifestująca chęć zawiązania bezpośrednich stosunków ze światem muzułmańskim.

Dążenia te cesarza Wilhelma dawno już zwróciły na siebie uwagę Anglii, jeszcze w czasie podróży cesarza do Konstantynopola i Jerozolimy. Już wówczas opinia publiczna w Anglii zapatrywała się na tę podróż bardzo poważnie, nie uznając jej bynajmniej za zadośćuczynienie namiętności cesarza Wilhelma do podróży, lecz za doniosły krok polityczny, a że się nie omyliła, dowiodły tego następujące wypadki, utrwalenie się i przewaga wpływów niemieckich nad Bosforem i rozmnożenie się kolonizacyi niemieckiej w Azji Mniejszej.

I teraz prasa angielska prawie jednogłośnie utrzymuje, że podróże cesarza Wilhelma II bynajmniej nie są wypadkową chęcią zadośćuczynienia upodobaniom ukoronowanego podróżnika, lecz wypełnieniem z góry ułożonego planu politycznego.

Na czem wszelako polega ten plan? Na tem, że cesarz Wilhelm sztucznie podtrzymuje Turcyę i Marokko w widokach umocnienia wpływów niemieckich w tych krajach muzułmańskich ze szkodą najżywniejszych interesów Anglii i Francyi.

Tym sposobem cesarz Wilhelm nie tylko chce poderwać morską potęgę rywali dla potęgi morskiej niemieckiej, ale pragnie wytworzyć dla Niemiec pomyślne warunki dalszego rozkwitu, jako potęgi morskiej.

Przed oczyma Europy rozgrywa się więc obecnie druga sprawa polityczna, która dowodzi, jak bardzo naruszona została równowaga Europy przez rozwielenie się państwa niemieckiego i czem dla jej przyszłych losów i pokoju mogą się stać zjednoczone Niemcy, gdyby wszystkie marzenia ich obecnego władcy urzeczywistnione zostały.

Niewątpliwie też bezpośrednim następstwem podróży cesarza Wilhelma do Tangeru będzie pogorszenie się stosunków pomiędzy Niemcami a Francją, natomiast zbliżenie się Francyi do Anglii, a dalej nowe uzbrojenia i powiększenie

armii, czyli innemi słowy nowy okres zbrojnego pokoju, ciężkiem brzemieniem przytłaczający ludy Europy.

Gdyby Anglia nie poparła Francji, ta ostatnia nie miałaby innego wyjścia, jeno staranie się o ugodę z Niemcami, za którą naturalnie musiałaby dobrze zapłacić.

Na to też liczone w Berlinie, przypuszczając, że Anglii będzie na rękę sparaliżowanie dążeń francuskich do opanowania Marokko. Omylono się jednakże. Anglii bynajmniej nie uśmiecha się wzmoczenie morskiej potęgi Niemiec i dlatego niezawodnie poprze Francję w sprawie marokańskiej bardzo gorliwie.

Niemcy zaś pomimo szumnych obietnic i zapewnień, że zwierzchnia władza sultańska w Marokko pozostanie nietykalną, muszą siedzieć cicho, gdyż w Berlinie rozumieją dobrze, jakim niebezpieczeństwem grozi wojna, prowadzona jednocześnie z Anglią i Francją.

S. J.

«Warszawskij Dniownik» donosi:

„W dniu 3 kwietnia r. b., o godzinie 7 wieczorem, nieznanemu z nazwiska przestępcy, korzystając z braku należytego dozoru w szpitalu praskim, dostał się przez okno klozetu do izby ogólnej, w której pomieszczeni byli ranni w czasie wybuchu w d. 26 marca r. b. policyjanci cyrkułu praskiego: Biller, Metliński i Sarop. Zatrzymawszy się u wejścia, zaczął strzelać do Saropa, który wskutek otrzymanych w d. 26 marca ran ciężkich, nie może się nawet poruszyć. Jedną z kul uwięzła w przedramieniu, drugą poraniła bok, a trzecią utkwiała w poduszce. Kiedy na odgłos wystrzałów zbiegli się posługacze szpitalni, przestępca zbiegł z powrotem tą samą drogą. Rany, zadane Saropie, z natury swej nie należą do ciężkich, lecz wobec ogólnego osłabienia, mocno pogorszyły jego stan zdrowia. Wczoraj, z rozporządzenia władzy wyższej, policyjanci, znajdujący się na kuracji w szpitalu praskim, przewiezieni zostali do szpitala wojskowego ujazdowskiego.“

*

«Warszawskij Dniownik» donosi.

„Przed trzema dniami, około godz. 9 wieczorem, policyjant Karp Bystrzycki, zwolniony z posterunku, zaszedł z trzema znajomymi swymi do restauracji około rogatki wolskiej. Przy wyjściu z restauracji, jeden z towarzyszy Bystrzyckiego zadał mu cios nożem w piersi i rękę. Bystrzycki upadł, a przestępca uciekł, lecz policyi dość szybko udało się go zatrzymać. Rany Bystrzyckiego ciężkie, nie grożą jednak niebezpieczeństwem życia.“

*

W «Warszawskim Dniowniku» czytamy:

„Do kupców i handlarzów warszawskich w ostatnich czasach zaczęli przychodzić jacyś nieznanymi ludźmi, w większości wypadków bardzo młodzi, domagając się groźnie, aby prowadzili oni rachunki nie na ruble i kopiejki, lecz na złote i grosze. Agitacja ta jest celem tej wycieczki przeciw walucie rosyjskiej, jaką przedsięwzięto nie tak dawno w Berlinie, tylko, że agitatorzy warszawscy nadali jej podkład polityczny, nie pojmując widocznie do czego dążyli nasi przyjaciele zagraniczni.“

*

Do «Warszawskiego Dniownika» donoszą z Piotrkowa:

„W dniu 29 marca o godzinie 8 wieczorem, do mieszkania inspektora gimnazjum A. A. Francowa wystrzelono z rewolweru z ulicy, a następnie ciśnięto kamień. Winnego tego przestępstwa nie ujawniono.“

ZYGZAKI.

—8—

Felietonista „Kuryera Sosnowieckiego“ Inocenty pod tytułem „Głos robotniczy“ zamieszcza następujące uwagi, w których jest wiele słusznych. Przytaczamy je poniżej w całości.

Tyle już mówiłem o robotnikach, że mimo woli przychodzi mi na myśl pomówić i o tych,

których tu nazywamy urzędnikami naszych biur fabrycznych.

Już nieraz zastanawiałem się, czem właściwie są ci panowie? Kapitalistami wszak oni nie są, jako za współpracowników przez właścicieli fabryk nie są uważani, a zów jako za współtowarzyszów robotników oni uchodzić nie chcą.

Ludzie ci, posiadając jakie takie wykształcenie, mają się za Bóg wie jakich dygnitarzów, a na robotników patrzą się z góry, jakby na coś niskiego, coś nieludzkiego. Dlaczego to?

Dlatego, że tacy panowie biorą wszystko lekko, o wszystkim sączą powierzchownie, a nad niczem głęboko się nie zastanawiają, tak dalece, że nawet swego własnego nie znają położenia.

Robotnika widzą zazwyczaj osmolonego, zamorusanego, w ubraniu zniszczonym i poplamionym, nie odważy się przeto taki pan, swoją białą, delikatną rączkę podać robotnikowi, który ma rękę twardą, chropowatą i wypracowaną. Jeżeli który robotnik pójdzie w jakim interesie do kantoru, to nie idzie on tam jak do swoich starszych, mądrzejszych braci, ale jak do wrogów, którzy starają się zawsze im coś na przekór zrobić.

Robotnik prosił właściciela fabryki lub dyrektora o zaliczkę i ten mu ją już przyrzekł, lecz pan urzędnik w ostatniej chwili, tak potrafił rzecz tę przedstawić, że nie nie dostanie.

Takich, mniej więcej dotykanych faktów, mógłbym bez liku przytoczyć. Z takich i temu podobnych rzeczy, wytwarza się antagonizm niezczem nie dający się przerwać, bo robotnik w swej zapracowanej i zakutej rozmaitemi kłopotami familijnymi mózgowiczy, nie może pojąć, czemu taki pan, który powinienby być jego bratem, opiekunem, mentorem i przyjacielem, bo los ich jest jednakowy, tak nieludzko i wrogo z nimi postępują. Oni, t. j. robotnicy, słusznie twierdzą, że czy kto pracuje: łopata, kilofem, młotem lub piórem, to wszystko jedno, tak ten jak i tamten jest tylko robotnikiem i nic więcej, a nawet sądzę, że nietylko ten, który piórem pracuje, jedynie robi dobrze dla społeczeństwa, bo bodaj, czy ci, którzy właśnie łopata i kilofem pracują, nie większą oddają usługę społeczeństwu, choć zarówno jeden, jak i drugi pracuje dla chleba.

W swej zarożumiałości, panowie urzędnicy zapominają o tem, że jako ludzie wykształceni (za takich przynajmniej się mają), którzy umysłowo wyżej stoją od robotników, mają moralny obowiązek, umysł robotników oświecać. Zbliźcie się do nich, przyjmijcie ich ciepłą ręką, ciepłym sercem, zaopiekujcie się nimi, a gdy spotrzegą, że pragniecie ich dobra, w jakiejbyś postaci, to możecie być pewni, że wdzięczność ich nie miałaby granic!

Gdy który robotniczy zbliży się do którego z urzędników, to on czuje nietylko, że umysłowo od was niżej stoi, ale czuje jakiś żal, jakiś zgrzyt i jęk w swem sercu i mimo woli zadaje sobie pytanie, dlaczego ten człowiek, którego radby kochać całą duszą, traktuje go jak psa?

Mówią, że lud nasz nie jest ukulturowany, że głupi, że ślepy, natomiast zagranicą lud wyżej stoi. Na pozór zdaje się to prawdą, bo zagranicą mają już wyrobioną ekonomiczną kulturę. Zagraniczny chłop, zagraniczny robotnik, zna swoje prawa, czyta gazety i wie co się dzieje na świecie, jest praktyczny, zna się na handlu i przemyśle, ale za to tu, gdzie idzie o jego interes osobisty, nie zna co to ojciec, co to brat, co to przyjaciel, a o duszy, o sercu nie mów mu wcale, gdy interes jaki załatwia.

Nasz zaś lud, przeciwnie, nie praktycznego nie posiada, swoich praw nie zna, rzadko który czyta, osobisty swój interes nie znany mu wcale, nawet nie zna swojej siły. Ale za to w swej naiwności ile skarbów nieocenionych nosi on w sobie. Dusza czysta jak ta iza, serce nadzwyczaj czule na dolę bliźniego, a długi wdzięczności uważa jako rzecz świętą. Gdyby więc panowie urzędnicy wypełnili im te braki praktyczne, jakie mają, do których otwarcie się przyznają, gdybyście ich umysł oświecali, podzielać się własną wiedzą, to by byli ludzie, o jakich nam tylko marzyć należy.

Tymczasem w pogoni za tym kęsem chleba, jakiego sobie dana jednostka ze sfery urzędniczej w fabryce zdobyć pragnie, depcze po tych, którzy powinni mu być najbliższymi. Dla gromadzenia kapitałów fabrycznych, z których i im,

o ile marzą, kapnie jaki ochłap, niejednego krzywdzi robotnika. Nie będę przytaczał faktów, bo sam fakt wywiezienia na taczkach urzędników i majstrów z rozmaitych fabryk przez robotników, przez tych ludzi, którzy w ogień za was wskoczyliby, gdybyście na ich przyjaźń zasłużyli, za siebie przemawia.

I w końcu przekonał się, jaką wy, panowie urzędnicy, odgrywaliście dotąd rolę w fabryce.

Czy przy egzekucji wywożenia na taczkach, wasz pracobiorca stanął w waszej obronie? Wy dawaliście waszą pracę, choć tylko piórem, ale ciężką pracę, bo nieraz wbrew waszym skłonnościom, wbrew sercom i sumieniom, a patrzeliście pokornie w oczy swoim szefom, tym pracobiorcom, którzy na krzywdzie waszej i robotników się bogacili.

Wyciśnięto was z soków jak cytrynę, a skórkę niepotrzebną na śmietnik wyrzucono.

Niejednego mi pewnie powie, że i niewinnym ludziom, uczciwym i szlachetnym także się oberwało, mianowicie, że niejednego, ten sam los spotkał, choć całe życie starał się być najlepszym dla robotników. Prawda, tak jest, niejednego, niestety, niesłusznie skrzywdzono, ale co się dziwić, że wśród winnych i niewinnych niecierpiał, zresztą w tych wypadkach korzystano właśnie z braku doświadczenia robotników i poburzone ich przebiegów jednostkom, do których ktoś miał osobistą urazę.

Fabrykantów zbyt mało w tym wypadku, również nie mogę, bo 1 o: Żaden wpływ ujemny na duszę człowieka inteligentnego nie może mieć nie powinien. 2 o: Fabrykant nigdy was nie uważał za to, czem być się mieniliście. Wy panowie w jego oczach również byliście tylko częścią maszyny głównego motora fabrycznego i 3 o: Choćby was i niejednego fabrykant żałował, to wam w niezem pomódz nie może, bo on sam jest tylko parobkiem, a nawet niewolnikiem swoich kapitałów, chcąc więc was przynajmniej materialnie wynagrodzić, nie mógłby tego skutecznie bez uszczerbku dla swego wszechpotężnego pana, t. j. kapitału, na to im serce w żaden sposób pozwolić nie może.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Świętobora. Jutro Przesława

CYRK. Dziś i jutro przedstawienie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro zebranie właścicieli domów w sali Sellina. Początek o godz. 4 po poł.

KRONIKA.

Zreformowanie szkoły Aleksandryjskiej. Przybył dziś do Łodzi pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego p. Posadkij-Duchowski, w sprawie przekształcenia programu łódzkiej szkoły Aleksandryjskiej.

Zmiana programu nauk będzie miała na celu danie możności wstępowania wychowankom bez egzaminu do tutejszej szkoły przemysłowo-rękodzielniczej.

Dziś odbędą się wspólne narady w magistracie z udziałem prezydenta m. Łodzi, dyrektora szkoły przemysłowo-rękodzielniczej oraz dyrektora szkoły Aleksandryjskiej.

Zabrukowanie ulic. Magistrat łódzki postanowił ułożyć nowy bruk na ulicy Przędzalańskiej na przestrzeni od Nawrot do Przejazd i na ulicy Wysokiej, Miedzianej, Dobrej. Kosztorys robót obliczono na rb. 23,228.

Podatek. Jak wykazuje sprawozdanie Zarządu miejskiego, podatek synagogałny za rok bieżący 1905 obliczony został na rb. 45,851.

Sprawy aptekarskie. Na skutek polecenia ministerium spraw wewnętrznych, urząd lekarski przy rządzie gubernialnym piotrkowskim rozesłał do wszystkich właścicieli aptek gub. piotrkowskiej okólnik wraz z szematem, obejmującym 13 pytań, w sprawie dostarczenia danych, dotyczących czasu roboczego w aptekach, otrzymywanego przez pracowników wynagrodzenia, higieny mieszkań i t. d. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad w ministerium, w celu unormowania pracy pracowników aptekarskich.

Bezrobocie. Wczoraj po południu ezeladnicy szewscy i krawiccy zaprzestali pracy.

U rzeźników. Wczorajsze narady rzeźników czeladników dały następujący wynik: W niedzielę i święta mają być zamknięte zupełnie sklepy, jatki i warsztaty, aby tym sposobem wolni byli od pracy czeladnicy, sklepowe i chłopcy. Sprawa dotyczy nietylko pracy ale i handlu, na wniosek niektórych majstrów, podzielono ją na dwie części: 1) świętowanie, 2) zamknięcie sklepów.

Po długich i wyczerpujących dyskusjach postanowiono, że ważniejsze święta i niedzielę, pracownicy rzeźnicy są wolni od zajęć. W sprawie handlu postanowiono, żeby w niedzielę i święta, oprócz świąt uroczystych jak Wielkanoc, Złote Świątki, Boże Ciało i Boże Narodzenie sklepy i jatki były otwierane tylko do godziny 9-ej rano.

Czeladnicy żądali, aby praca w warsztatach trwała od godziny 6 rano do godziny 6 wieczorem t. j. 12 godzin dziennie. Uchwalono, aby czas pracy był liczony w stosunku 72 godzin tygodniowo.

Czwarty punkt narad dotyczył płacy tygodniowej czeladnika, ma ona nie być mniejsza, niż 5 rb. Przytem wynagrodzenie unormowane być winno w sposób następujący: w większych warsztatach: starszy czeladnik powinien pobierać 12 rb. tygodniowo, młodszy 8 rb., najmłodszy 5 rb. W zakładach średnich, gdzie pracuje 1 czeladnik z 2 lub 3 chłopcami 8 rub. tygodniowo. Wynagrodzenie czeladnika, który pracuje przy warsztacie, z jednym chłopcem bez pomocy nie może być mniejsze niż 5 rb. tygodniowo.

Niezależnie od tego każdy majster, jak dotychczas obowiązany dać czeladnikowi bezpłatnie życie i mieszkanie.

Postanowiono przytem żądać, aby mieszkanie było czyste, a nie jak dotychczas brudne i niewygodne. Czładnicy żądali pobierać mają dodatkowo 1 rub. 50 kop. tygodniowo na mieszkanie i życie podczas niedziel i świąt. Przy powyższej normie czeladnicy żrzącej się zupełnie dotychczasowych dochodów ubocznych jak to: ze sprzedaży szpeczyny, kości i t. d. Po przeczytaniu tych warunków, ze strony majstrów okazała się silna opozycja.

Ostatecznie uchwalono, że płaca nie może być mniejsza niż trzy ruble tygodniowo. Tym zaś czeladnikom, którzy obecnie pobierają płacę od 3 do 5 rb. podniesiono płacę o 20 proc., od 5 do 6 rb. 15 proc., a tym, którzy pobierają więcej niż 6 rub. o 10 proc., przytem dochody ze szpeczyny i inne pozostają przy czeladnikach.

Wymagane 1 rub. 50 kop. tygodniowo na mieszkanie dla żonaty, bez dyskusji zatwierdzono.

Uchwalono wydelegować specjalną komisję, która sprawdzi mieszkania czeladników nietylko u majstrów należących do zgromadzenia cechowego, lecz u wszystkich, którzy utrzymują warsztaty rzeźnicze.

Majstrowie zgodzili się na wniosek czeladników, że tylko tym będą dawać pracę, którzy są zapisani do gospody czeladniczej i przez nią będą rekomendowani, jak również że czeladnika bez książeczki czeladniczej nie będą przyjmowali do pracy.

Z powodu, że wczorajsze posiedzenie skończyło się późno, kwartalne posiedzenie majstrów rzeźniczych odłożono do dnia 11 b. m.

Na posiedzeniu byli obecni pp. prezydent miasta i policmajster m. Łodzi.

Towarzystwo wzajemnego kredytu. Wczoraj o godz. 5 po południu zwołane zostało ogólne zebranie roczne łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 43. Z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków, zapowiedziane zebranie nie doszło do skutku i odbędzie się w dniu 18 kwietnia r. b.

Kasa chorych. Wczoraj, o godz. 6 po południu, w gmachu kolei elektrycznej miejskiej odbyło się drugie z kolei posiedzenie delegatów z ramienia oficyalistów tej instytucji, w sprawie opracowania projektu Kasy wzajemnej pomocy lekarskiej dla pracowników wymienionej kolei i ich rodzin.

Na wczorajszym zebraniu naszkicowano w ogólnych zarysach niektóre artykuły projektowanej ustawy.

Materyał ten posłuży następnie do ujęcia w odpowiednią formę i zredagowania tych artykułów.

Kasa pomocy lekarzów. Na zapowiedziane wczoraj, o godz. 9 wieczorem, w lokalu Towarzystwa lekarskiego, przy ulicy Dzielnej № 31, ogólne zebranie roczne członków Kasy wzajemnej pomocy łódzkich przybyły tylko 3 osoby. Wobec tego zebranie nie doszło do skutku i odbędzie się w drugim terminie, w d. 18 b. m., w tymże lokalu, o godz. 9 wieczorem. Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Osobiste. Artysta-malarz p. Bohdan Proskura wyjechał w tych dniach z Łodzi do Warszawy, wezwany do wykonania kilku obstatunków, między innymi para portretów.

Z prasy. Kierownictwo literackie «Kuryera kaliskiego» obejmuje p. Kazimierz Młodowski Pierwszy numer pisma ma wyjść 1 maja.

Na Daleki Wschód powołany został z Łodzi chorąży rezerwy p. Zygmunt Kostro.

Robotnicy rolni. W ostatnich czasach przejeżdżają przez Łódź znaczne partie robotników rolnych z Kieleckiego i z pod Częstochowy. Dają oni w Kaliskie, gdzie otrzymali dość korzystne warunki: otrzymują całodzienne utrzymanie i wynagrodzenie miesięczne 8 rb. (dziewczęta 7 rb.) Robotnicy obecnie obywają się przeważnie bez pośrednictwa faktorów.

Sekoya techniczna. W dniu 7 kwietnia, t. j. w piątek o godz. 8½ wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Sekcji technicznej. Porządek dzienny zapowiada: 1) P. K. Arkuszewski wypowie «Wrażenia ogólne z wycieczki do Ameryki północnej». Odczyt ilustrowany będzie licznymi obrazami nikonami; 2) sprawy bieżące.

Z cechów. Z powodu przybycia małej liczby członków na posiedzenie Zgromadzenia majstrów krawieckich, nie doszło ono do skutku.

W poniedziałek d. 10 b. m. o godz. 4 po południu, w mieszkaniu starszego majstra przy ulicy Piotrkowskiej pod № 176, odbędzie się zebranie majstrów rymarskich i siodlarskich.

Nabożeństwo. Dziś o godzinie 10 rano, z inicjatywy robotników z oddziału przedzalni Tow. akc. J. K. Poznańskiego, w kościele św. Józefa zostało odprawione przez ks. Albrechta, w asystencji księży Widnera i Rudnickiego, nabożeństwo, z powodu zapadłego porozumienia pomiędzy Zarządem Towarzystwa, a pracownikami. Kazanie wygłosił ks. Widner. Chór polski odśpiewał mszę Hellera. Na nabożeństwie, oprócz robotników, byli obecni niektórzy szefowie fabryki. Sumę, pozostałą od zakupu Mszy św., rozdzielono w sposób następujący: 25 rub. przeznaczono na chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności, 10 rub. na zakup organu w kościele św. Józefa.

Loterya. Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnięcia III-ej klasy 184-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

- 10000 rub. № 17129.
- 5000 rb. № 18575.
- 1000 rb. № 14485.
- 600 rb. № 10202.
- 200 rub. № 710, 780, 1103, 1303, 4200, 11063, 11759, 12360, 15535.

Zagadkowe zatrucie. Donoszą nam z Pabianic, że znów zdarzył się wypadek zagadkowego zatrucia w tejże samej fabryce Kruschego i Endera, lecz w innej sali. Wczoraj rano dwie robotnice z ogólnej liczby 15, zajęte pracą w wykończalni przy białym towarze nagle zaniemogły, a objawy choroby były te same, co u robotnic, które zachorowały w sobotę, mianowicie omdlenie i drętnienie nóg. Robotnice te odesłano pod obserwację lekarską do szpitala fabrycennego.

Wypadek powyższy wywołał tem większe zaniepokojenie wśród lekarzów, że sala jest dobrze oświetlona i bywa zawsze dobrze przewietrzana.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Spacerowej nr. 20 Cykorya Gerzemiowicz, lat 18; na rogu ul. Średniej i Nowego Rynku Władysław Szmekel, lat 20; na ul. Piotrkowskiej nr. 61 Berek Futeren, lat 30 i na ul. Konstantynowskiej nr. 72 mężczyzna, około lat 40, od którego nie dowiedziano się nazwiska ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли chorem doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Nagła śmierć. Wczoraj, około godz. 10 wieczorem, przechodnie zauważyli na ul. Dzielnej nr. 18, w pobliżu sali Koncertowej jakąś młodą kobietę, z u-

brania sądząc, należąca do sfery robotniczej, która nagle zasnęła. Pospieszono jej z pomocą, jednocześnie wezwano Pogotowie. Gdy jednak karetka przybyła, chora już nie żyła. Przyczyną śmierci było zatrucie organizmu. Nazwiska ani adresu nieznanego na razie nie stwierdzono; zwłoki przeniesiono do bramy, gdzie pozostawiono do chwili zejścia władz sądowo-policyjnych.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Na Szkołę Rzemiosł. W celu przysporzenia funduszków łódzkiej Szkole Rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności—Komitet szkoły organizuje koncert Monstre w teatrze Wielkim w dniu 16 b. m.

W zapowiedzianym koncercie wezmą udział: chóry Lutni warszawskiej, łódzkiej i Towarzystwa śpiewaczego Lira oraz orkiestra łódzkiego Towarzystwa muzycznego.

Do dyrygowania połączonymi chórmi i orkiestrą, zaproszony zostanie uestor muzyki polskiej Zygmunt Noskowski.

Sądzimy, że zapowiedziany koncert Monstre, mający zgotować prawdziwą ucztę artystyczną dla miłośników muzyki, sprowadzi bardzo licznych słuchaczy.

Koncert zyska poparcie szerszego ogółu i ze względu na cel tak sympatyczny jak powiększenie funduszków Szkołki Rzemiosł, która odczuwa ciągle brak środków, koniecznych dla utrzymania tak pożytecznej instytucji.

Teatr. Wczoraj w teatrze «Victoria» po powrocie z dłuższego urlopu wystąpiła w roli Maud w «Półdziewicach» M. Prevosta pani Stefania Gromnicka. Sympatycznej artystce za bardzo dobrą grę w tej roli wręczono bukiet z żywych kwiatów. Wogóle sztuka szła gładko i interesowała widzów.

Podwieczorek muzyczny. W nadchodzącą niedzielę Towarzystwo śpiewacze Lutnia urządza podwieczorek muzyczny w lokalu własnym, ze współudziałem: p. Bielskiej artystki teatru łódzkiego (śpiew), p. D. Frajman i p. E. Baja (fortepian), p. Galle (deklamacja). Lutnia (chór mieszany) wykona na ogólne żądanie piękną «Suitę» Noskowskiego pod tytułem «Wędrowny grajek», chór męski zaś odśpiewa cudne pieśni z «Witoloraudy» Moniuszki.

Początek, jak zwykle, o godzinie 4½ popoł.

OFIARY.

Na biedną wdowę Ostrowską.

Wygrane w karty u pp. L., składa pan S. B., 1 rb. 75 kop.

Z WARSZAWY.

— Inspekcya szkół m. Warszawy za pośrednictwem magistratu zwróciła się do cechów rzemieślniczych z zapytaniem, czy majstrowie zgodzą się na posyłanie swych terminatorów do szkoły w dni powszednie. W razie, gdyby cechy zgodziły się na to, niezbędnem byłoby wyjednanie zezwolenia władz właściwych na tę zmianę i ustanowienie specjalnych egzaminów na pozyskanie ulg wojskowych. Cech rzeźników, jak wiadomo, jeszcze w r. z. urządził dla terminatorów rzeźniczych kursy szkolne w dni powszednie i dane statystyczne w zupełności usprawiedliwiły racjonalność tej inowacyi.

— W guberniach wewnętrznych Cesarstwa rozpoczęło się już wysyłanie zboża do Królestwa Polskiego, wstrzymane przez zaległości zbożowe. Skutkiem tego dowóz żyta do Warszawy wzmógł się tak raptownie, że od razu obniżył jego cenę, a następnie wywołał przeladowanie składów transportowych na st. Warszawa-Brzeska, które aż musiały wstrzymać na pewien czas przyjmowanie ładunków zbożowych.

— Ruch przeciw konsumpcji tytoniu i alkoholu, rozpoczęty wśród robotników na prowincyi, szerzy się—jak pisze «Warsz. Dniew.»—także wśród warstwy robotniczej w Warszawie. Jak pisze «Warsz. Dniew.», agitacya ta otrzymuje w wielu wypadkach niestosowny charakter: mianowicie niektórzy agitatorzy namawiają do abstynencyi od tytoniu i alkoholu nie dla tej przyczyny, że jest to szkodliwe dla zdrowia, ale w celu zmniejszenia dochodów skarbu. Było już kilka zdarzeń, że do osób, palących na ulicy, podchodziły jakieś osobistości z żądaniem rzucenia papierosa czy cygara dla przyczyny powyższej z dodatkiem groźb.

Śnieżko zeznał w protokóle: „Szedłem z zamiarem pobicia redaktora gaz. «Kijewskoje Słowo» i dlatego wziąłem ze sobą świadka.“

Głód w Hiszpanii.

Z Madrytu donoszą, że głód w Hiszpanii południowej, o którym pisaliśmy, przybiera coraz poważniejsze rozmiary. W Andaluzji, gromada zgłodniałych chłopców próbowała wziąć szturmem śpichrze zbożowe armii pod Lebrija. Ponieważ im się to nie udało, przeto podpalili śpichrze. Pod Sewillą cała ludność jednej wioski opuściła siedziby swoje i zebrała na gościńcach.

Drogi przecinek.

Rząd Stanów Zjednoczonych zapłacił za złe postawiony przecinek 2 mil. dolarów. Podczas obrad nad taryfą celną «wszystkie zagraniczne rośliny owocowe» (all foreign fruit plants), zostały od cła uwolnione. Pisarz, który taryfę kopiował usunął kreseczkę, a postawił przecinek, tak, że wyszło: «all foreign fruit, plants», czyli, «wszystkie zagraniczne owoce, rośliny». Błąd ten można było naprawić dopiero po roku, a przez ten rok wszystkie owoce zagraniczne wolne były od cła, na czem Stany Zjednoczone straciły 2 mil. dolarów.

Ile kosztowała dotychczas wojna?

«Razwiewet» oblicza straty rosyjskie w ciągu 14 miesięcy wojny.

Przez ten czas, według danych urzędowych, zostało zabitych, rannych i wziętych do niewoli:

nad Szache	45,000 ludzi
w Porcie Artura i pod Kiaocza)	45,000 „
pod Laojanem	25,000 „
„ Hejkontajem	13,000 „
„ Wafangou	4,000 „
na przełęczach	2,600 „
pod Tiurenczenem	2,400 „
„ Semuczenem	1,900 „
„ Daszicaj	700 „
„ Sichtsianem	360 „
„ Hajezen	240 „
w drobnych potyczkach i bitwach morskich	9,800 „
pod Sandepu	10,000 „

Do tego należy dołączyć straty pod Mukdenem, według przybliżonego obliczenia, wynoszące 175,000, oraz chorych i ewakuowanych z armii 94,839 ludzi.

Po zsumowaniu tych liczb okaże się, że w ciągu 14 miesięcy wojny Rosya straciła 335,000 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli i około 100,000 ludzi ewakuowanych z powodu chorób. Obie te liczby wynoszą razem 450 000 ludzi.

To straty w ludziach.

W pieniądzu, według obliczeń «Kij. Otkl.», straty są następujące:

- Budowa kolei mandżurskiej 258 mil. rub.
- Ochrona linii i wydatki dodatkowe 46 mil. rubli.
- Straty z powodu ruchu bokserów 70 mil. rub.
- Urządzenia miasta i portu w Dalnym 20 milionów rubli.
- Urządzenie żeglugi morskiej na potrzeby kolei 11 milionów rubli.
- Koszt urządzenia Portu Artura 500 mil. rub.
- Razem 900 milionów rubli.
- Przewodzenie wojny:
- Pożyczki zewnętrzne 570 milionów rubli.
- Obligacje skarbu państwa 150 milionów rubli.
- Stracone działa (1480) około 10 mil. rub.
- Skonfiskowane okręty z ładunkiem około 10 milionów rubli.
- Wartość zniszczonej floty 160 mil. rub.
- Razem 900 milionów rubli.

W ten sposób, oprócz strat w ludziach, straty materialne wynoszą około 1 miliarda 800 milionów rubli.

Ostatnia pożyczka wewnętrzna zaokrągliła tę liczbę do dwóch miliardów.

A zatem — pisze «Razwiewet» — 400,000 ludzi i 2 miliardy rubli poświęcono już na «interesy» Rosyi na Dalekim Wschodzie. Czy te interesy wymagały takich ofiar od samego początku, powie to historia niedalekiej przyszłości. Ale czy wymagają one i teraz nowych ofiar — mogą

to powiedzieć i społecznicy: trzeba tylko ich zapytać..“

Z prasy rosyjskiej.

Do «Zapad. Gol.» donoszą z Petersburga:

Z rozmowy z jednym z wybitniejszych działaczy państwowych, dowiedzieliśmy się, że w Królestwie Polskiem w najbliższej przyszłości projektowanem jest wprowadzenie samorządu miejskiego i ziemskiego na wzór istniejącego w Cesarstwie. W tym celu w Królestwie będą się odbywały specjalne narady z udziałem przedstawicieli ludności miejscowej. Wogóle w Królestwie P. lskim projektowany jest cały szereg reform i przeobrażeń.

Ministryum sprawiedliwości, jak donosi «Warsz. Dniwn.», zaniechało zamiaru wprowadzenia w życie nowego kodeksu karnego. Decyzja ta nastąpiła z tego powodu, że od czasu wydania Najwyższego Ukazu z dnia 12-go grudnia 1904 roku do zasadniczego prawodawstwa rosyjskiego wchodzi coraz to nowe pierwiastki, zupełnie dotychczas nieznanne prawu rosyjskiemu. Zupełnie przerobione być mają rozdziały: o przestępstwach państwowych, przy czem obniżone być mają niektóre kary i zmienione kwalifikacje niektórych przestępstw; o naruszeniu postanowień, zabezpieczających spokój publiczny w duchu nowych przepisów o ochronie wzmocnionej; o naruszeniu przepisów prawnych i innych. Prócz tego, gruntownie zmienione będą przepisy, dotyczące wynajmu osobistego, ponieważ w najbliższej przyszłości prawodawstwo robotnicze będzie przekształcone. Początkowo do naszego kodeksu zamierzono wnieść tylko pewne poprawki i uzupełnienia, obecnie jednak pokazało się, że takie poprawki nie doprowadzą do niczego i wytworzą tylko mnóstwo sprzeczności. Wobec tego, postanowiono wprowadzenie w życie nowego kodeksu karnego odłożyć do czasu przerobienia go stosownie do zamierzonych reform w ustroju społecznym.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w najbliższej przyszłości będzie gruntownie zreformowany obecny departament policji. Według dotychczasowej organizacji, w departamencie skoncentrowane są sprawy polityczne i czysto kancelaryjne. Departament policji ma być zupełnie zniesiony. Sprawy polityczne przekazane będą wydziałowi ochrony, a sprawy kancelaryjne — wydziałowi spraw ogólnych ministryum spraw wewnętrznych.

Ministryum oświaty opracowało projekt perodycznych porad nauczycieli i rodziców w sprawach szkolnych.

Do «Nowosti» telefonują z Moskwy: Po otrzymaniu rozporządzenia ministryum spraw wewnętrznych, zabraniającego już zwołanego zjazdu cholerycznego, zarząd Pirogowskiego Towarzystwa lekarskiego zwrócił się do ministra ze skargą, w której wskazano nielegalność owego zakazu, zgubnie mogącego się odbić na organizacji walki ze zbliżającą się cholera. Zarząd Towarzystwa oświadczył, iż zjazd został zwołany w d. 21 lutego, a zakaz nadszedł w przededniu otwarcia narad, gdy już mnóstwo lekarzów zjechało się do Moskwy. Dnia 2 h. m. wieczorem lekarze zebrani na zjazd, urządzili prywatną konferencję w uniwersytecie, na której postanowili pracować w walce z cholera tylko w tych ziemstwach, gdzie walka będzie organizowana według samostnego programu, a uchylać się od udziału, gdzie ziemstwa będą opierały się na przepisach, wydanych przez ministryum spraw wewnętrznych w roku 1903.

Komisya, zajmująca się szerzeniem wiadomości z zakresu higieny wśród ludu przy Tow. Lek. imienia Pirogowa dostała od Ziemstwa zamówienie na 100 tysięcy broszurek o cholera.

O epidemii moru w Obwodzie Uralskim mówili niedawno w Tow. lekarskiem w Saratowie

d-rzy Wigura i Konstansow. Obaj stwierdzili, że epidemia obecnie jest najcięższą z tych, jakie przechodziła Europa w ostatnich latach. Od dnia 24 listopada 1904 r. do 24 grudnia 1905 roku zmarło 420 ofiar. Ktokolwiek zachorował — umierał. Pierwszy wypadek zdarzył się w stepach kirgizkich w pobliżu morza Kaspijskiego. Cała ludność wymarła, niepodobna więc było doszukać się źródła zarazy. Kirgizi obecnie na stepach pogrzebowych zawlekli zarazę dalej w głąb stepu. Wkrótce epidemia ogarnęła przestrzeń 300 wiorst kwadratowych. Należało zachowywać niezmiernie ściśle przepisy sanitarne, lekarze i sanitaryusze musieli być wciąż w atmosferze karbolu, inaczej groziła im śmierć. W ten sposób wymarli wszyscy najemni sanitaryusze, którzy nie dość ściśle stosowali polecenia lekarzów. Zmarli nadto dwaj felezerzy. Dowiedziawszy się, że jedynym środkiem walki jest surowica przeciwdżumowa, ludność żądała zastrzykowań i szemrała, gdy brakowało tego lekarstwa. Obawa śmierci była sojusznikiem dla lekarzów, choć wywoływała i smutne fakty porzucenia chorej żony przez męża, pozostawienia bez żadnego dozoru chorego służącego i t. p. (Astrachański Listok).

Wobec możliwości, a nawet prawdopodobieństwa wybuchnięcia z wiosną cholery w Kijowie, w Instytucie Bakteryologicznym będą urządzone bezpłatne kursy bakteriologii cholery dla lekarzów.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 4 kwietnia. Dziś przybyli do Caskiego Siola z zagranicy ich królewskie wysokości książę Henryk i księżna Irena Pruscy. Na dworcu spotkali ich Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorowna. Z dworca z dostojnymi gośćmi Najjaśniejsze Państwo udali się do pałacu Aleksandrowskiego.

Petersburg, 4 kwietnia. Wczoraj miał szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu wiceprezes warszawskiego ewangelicko augsburskiego konsystorza, generalny superintendent tegoż okręgu, pastor Bursche.

Petersburg, 4 kwietnia. W dniu 3 kwietnia zaczęły się w Komitecie ministrów narady w kwestyi 7-go punktu Najwyższego Ukazu z dnia 12 grudnia st. st. 1904 r., a dotyczące dziesięciu gubernii zachodnich. Rozważaniu uległ zamiar dopuszczenia niektórych ulg przy przechodzeniu ziemi w ręce osób pochodzenia polskiego, z tym jednak warunkiem, by ogólna przestrzeń ziem obywatelskich w rękach polskich nie powiększała się kosztem zmniejszania się posiadłości ziemskich rosyjskich. Następnie Komitet zastanawiał się nad kwestyą dokładniejszego określenia praw polaków na służbie i dopuszczenia w kraju zachodnim wyborów szlacheckich. Ostateczne rozstrzygnięcie tych kwestyi odbędzie się we środę.

Helsingfors, 4 kwietnia. Skutkiem Najwyższego Manifestu senat telegrafował do gubernatorów, aby odwołali pobór do wojska.

Gunzulin, 4 kwietnia. O godzinie 10 wieczorem przybyli tu pozostali w Mukdenie lekarze: Lurje, Bruno Seware, dozorca Bielawin i korespondent Maszkiewicz. Ponad wszelkie pochwały jest działalność sióstr miłosierdzia stowarzyszenia Kaufmańskiego, mianowicie sióstr Linforsowej, Kudriawcewowej, Wierzbickiej, oraz ze stowarzyszenia Georgiewskiego Chwastanowej i Tuczkowej, które dobrowolnie zostały w Mukdenie. Gdy szpitale ewakuowano, siostry na rękach wynosiły rannych rosyjan i japończyków, chociaż chińczycy podpalili baraki, wybuchały gorejące składy ładunków i pękały poiski japońskie. Jednocześnie przybyli uwolnieni przez japończyków: pełnomocnik Czerwonego Krzyża Byczkow, lekarze Guewanhaupt, Kałasznikow, Chrystyanow, Urbanowicz i inni. Według słów ich, japończycy ostrożnie wchodzili do Mukden i długo walczyli na ulicach z rosyjskimi arjer-gardami, które obsadziły fanzy. Tabory japońskie przybyły daleko później. Tabory te obsłu-

giwali chińczycy pod dozorem japończyków. Żołnierze japońscy w taborach należą do wojsk frontowych. Chińczycy służą jako sanitariusze i przenoszą ranionych. Dyscyplina nadzwyczaj surowa. Japończycy czynili rozprawę z chińczykami przy pomocy batów. Lekarzy ściśle badali czterech przedstawicieli: sztabu, frontu, medycyny i intendentury. Zeznania dawano wymijające lub też odmawiano zeznań. Oyama zamieszkał u muckeńskiego dziań dzinnia, Oku — w mandżurskiej świątyni. Armia japońska była nieco zniszczona i zmęczona. Japończycy nazywają b. t. w. muckeńską generalną. Mówią o pożądanym pokoju i kolosalnej kontrybucji. Droga na północ od Mukdena zupełnie zepsuta; zwłaszcza zniszczony most na Chuche.

Tokio, 4 kwietnia. Korespondent Reutersa donosi, iż ogłoszono tu rządowo, że japończycy w Kajuanie w dniu 2 im kwietnia odparli na północ rosyjan, zajmujących Ajszenku o 26 mil na północ-wschód od Kajuanu. W innych oddziałach zmian niema. Dnia 1-go rosyjski oddział sanitarny, złożony z 500 ludzi, wypuścili japończycy na wolność. Rosyjanie dziękowali gorąco japończykom za dobre traktowanie.

Petersburg, 4 kwietnia. Niektóre pisma wydrukowały telegram korespondenta „Echo de Paris“ z dnia 17-go, w którym między innymi powiedziano, jakoby minister spraw zagranicznych przedstawił do Najwyższej opinii raport o konieczności zakończenia wojny z Japonią z powodu możliwych zamieszek w Macedonii. Agencja zaznacza, że stanowczo wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Sofia, 4 kwietnia. Rząd przedsięwzięcie surowe środki przeciw wicherzom mieszkających w Bułgarii macedończyków. Na granicy tureckiej zatrzymano licznych powstańców. Minister wojny nakazał ściśle nadzór nad oficerami. Wstąpienie ich do szeregów powstańczych wywoła niezwłocznie uwolnienie ze służby państwowej.

Port Mahon, 4 kwietnia. Cesarz Wilhelm odpłynął wczoraj o godzinie 4 ej min. 40.

Londyn, 4 kwietnia. „Times“ donosi z Tangeru, iż cesarz Wilhelm w rozmowie z przedstawicielami sultana, oświadczył, że ten ostatni jest „sultanem swobodnym kraju swobodnego“. Niemcy mogą zawsze ustąpić na bezpośrednie traktowanie z nim, nie pozwalając żadnemu mocarstwu pośredniczyć w tych stosunkach. Terazniejszą chwilę cesarz nie uważa za stosowną dla wprowadzenia reform europejskich. Reformy powinny opierać się na prawie i tradycjach islamu. Maroko jedynie domaga się pokoju. W zakończeniu cesarz oświadczył pełnomocnikowi francuskiemu, iż poglądy obu mocarstw są zupełnie wyjaśnione.

Londyn, 4 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin lord Churchill, protestując przeciw wysokości budżetu wojskowego, oświadczył, że niebezpieczeństwo dla Indji zmniejszyło się. Edward Grey dowodził, że wojna rosyjsko-japońska na długo usunęła Indje po za sferę polityki rosyjskiej. Minister wojny Arnold Forster wygłosił mowę, w której powiedział, że nieisk na wschodzie europejskim osłabił niezależnie od Anglii; nie należy jednak się ludzi, że osłabienie to będzie trwałe. Zmniejszenie odpowiedzialności z jednej strony wywołać może spotęgowanie natarczywości z drugiej.

Minister nie uważa za pożądaną rozprawianie w izbie nad granicami Indji. Rząd angielski działa w tej mierze zgodnie z radami rządu indyjskiego. Gdyby wybuchła wojna, trzeba by wysłać do Indji tyle wojska, ile go wysłano do Afryki Południowej. Dilke sprzeciwił się wywodom Forstera. Nie uważa on za prawdopodobne, aby Rosya mogła wtargnąć do Indji przez Afganistan, Evans-Gordon utrzymywał, że niebezpieczeństwo wtargnięcia do Indji istnieje nie tylko w wyobraźni. Rosya w Mandżurji podjęła trudniejsze dzieło, niż byłoby wtargnięcie do Indji. Dalsze rozprawy odroczone.

Berlin, 4 kwietnia. Według doniesienia „Local-Anzeigera“ z Tokio, podróż księcia japońskiego Arisugawy na ślub cesarzewicza niemieckiego wywołała ożywione komentarze prasy.

„Kokumin“ powiada, że podróż niema politycznego znaczenia, wszakże cesarz Wilhelm widzi w niej dowód uznania ze strony Japonii surowo przestrzeganej przez Niemcy neutralności. „Nichtnuzi“ upatruje w podróży akt uprzejmości, świadczącej o polepszeniu się stosunków. „Iszi“

widzi po ukończeniu wojny możliwość pokojowego współdziałania w Azji Wschodniej Japonii, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec na zasadzie otwartych drzwi dla wszystkich w Chinach. „Nipon“ powiada, że Japonia i Niemcy na Wschodzie uchodzą zawsze za czynniki światła.

Londyn, 4 kwietnia. Pisma wieczorne donoszą, że dziś w Lahorze było straszne trzęsienie ziemi z olbrzymimi stratami w ludziach i uszkodzeniem gmachów. Ratusz prawie zrównał się z ziemią, dworzec i katedra bardzo uszkodzone, meczet Jumanaszy zburzony.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Trzystu bułgarów, którzy chcieli emigrować do Ameryki, przybyłych do Salonik zatrzymano z rozkazu inspektora generalnego, Hilmi baszy, ponieważ groźne wychodźstwo jest wzbudzone. Oczekują instrukcji wielkiego wezyra.

Skutkiem licznych zamachów w Macedonii, nakazano winnych sędzić przez sądy nadzwyczajne, z zastosowaniem kary śmierci za mordy polityczne.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Egzarchat dowiedział się, że oddziały serbów zmusiły mieszkańców 23 wsi do odpadnięcia od egzarchatu i do przyłączenia się do patriarchy.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Przy stacji kolejowej Tabanarze w wilajecie iskibskim oddział serbów napadł na wojsko. Zabitych: 4 serbów i 4 żołnierzy. Pozostali przy życiu serbowie dostali się do niewoli. Odwieziono ich do Kumsowa, gdzie mahometanie zabili czterech z nich, mszcząc się za śmierć żołnierzy.

Tyflis, 4 kwietnia. Odbyło się zgromadzenie mahometan, celem przesłania rządowi petycji w sprawie potrzeb mahometan zakaukaskich. Mówiono także o prośbie o dopuszczenie przedstawicieli mahometan miejscowych do udziału w komisji Bułgina.

Tyflis, 4 kwietnia. Według wiadomości urzędowych, na Kaukazie zaszły następujące zaburzenia: dn. 27 marca uczniowie szkoły miejskiej chodzili tłumnie po mieście, usiłovali powybić szyby w progimnazjum żeńskim i rozwinieli czerwony sztandar, ale kiedy nadeszła policja, rozproszyli się. Dnia 26 marca, we wsi Achałgori 1,500 włościan wołało na zgromadzeniu: «Niech żyje wolność i jedność». Rozwinieli czerwony sztandar, ale gdy zobaczyli wojsko, oddalili się. Dnia 2 kwietnia robotnicy oddziału kolei Karaklis—Aleksandropol przerwali pracę, wypędzili wszystkich urzędników, wstrzymali ruch pociągów. Celem ochrony stacji i zabezpieczenia robotników, chcących pracować, od gwałtów, wysłano tam oddział wojska.

Moskwa, 5 kwietnia. Otwarto nadzwyczajne zgromadzenie rosyjskiego Towarzystwa teatralnego. Uczestniczy w nim 900 pracowników teatralnych. Na przewodniczącego wybrano Niemierowicza Danzenkę.

Moskwa, 4 kwietnia. Na dzień 7 maja zwołano zjazd górników okręgu zamoskiewskiego.

Omsk, 4 kwietnia. Otwarto oddział Banku handlowego wołżańsko kamskiego.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 5 kwietnia. (Komunikat urzędowy). Na posiedzeniu w d. 4 kwietnia specjalnej Komisji do spraw prasowych, obradowano nad kwestyą cenzury ministerium Dworu Cesarzowskiego i uznano za niezbędne pozostawienie tej cenzury na zasadach obecnych obowiązujących. Na posiedzeniu tem był obecny naczelnik kancelaryi ministerium Dworu generał Mosołow.

Ryga, 5 kwietnia. Doniesienia gazet o pogromie w majątkach Łuń i Kangast, nie sprawdzają się. W pierwszym z tych majątków nieznanymi we wsi ludźmi przedstawili swoje żądania, poparte groźbami, lecz bez gwałtów. Nie było też pogromu w domach Nolkena w Jurjewic.

Libawa, 5 kwietnia. Wybrano kandydatów dla opracowania żądań, które będzie starała się wyjednać rada miejska od rządu w związku z Najwyższymi Manifestami z dnia 24 grudnia i 3 marca.

Syzyrań, 5 kwietnia. Zgromadzenie pracowników handlowych wybrało dwóch przedstawicieli, którzy uczestniczyć będą w pracach Komisji petersburskiej, obradujących nad sprawami handlowców.

Tyflis, 5 kwietnia. Rada głównego naczelnika kraju uznała wody mineralne tyfiskie za

instytucje społecznego znaczenia i przyznała im opiekę rządową.

Białystok, 5 kwietnia. Rada miejska wybrała komisję do zredagowania przedstawienia o potrzebach północno zachodniego kraju, które ma być złożone ministrowi spraw wewnętrznych.

Londyn, 5 kwietnia. Utrzymują, że sultan turecki stara się usilnie o poselstwo japońskie w Konstantynopolu a tureckie w Tokio.

Agent japoński kupił w Peru dom dla przyszłego poselstwa.

Londyn, 5 kwietnia. „Gazeta westmisterska“ pisze, że postępowanie Niemce w Maroko, jest wynikiem osłabienia sojuszu franko-rosyjskiego, wywołanego przez trudne położenie Rosji.

Niemcy mogą teraz grozić Francji, przeciwnie, Anglia przypuszcza, że niebezpieczeństwo grozi jej daleko więcej w Indjach, jeżeli Rosya dla przywrócenia swojej powagi, zechce zwrócić ooczy na Azyę Środkową. Jednakże jest to mało prawdopodobne.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 5 kwietnia. Zaliczony do rozporządzenia głównie dowodzącego siłami przeciw Japonii, generał lejtenant Słuczewski, mianowany członkiem Rady wojennej. Starszy oficer do szczególnych poruczeń przy atamanie wojsk dońskich, Melikow, mianowany urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze warszawskim.

Wiedeń, 5 kwietnia. Buro korespondencyjne donosi o powrocie cesarza Franciszka Józefa z Budapesztu.

Kalkuta, 5 kwietnia. Wczoraj wczesnym rankiem było silne trzęsienie ziemi, które ogarnęło znaczną część kraju od Agry do Simli.

Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godzinie 6-ej minut 10 rano; wszystkich wstrząśnień było 11, trwających razem 3 minuty. Na większe uszkodzenia: w Lahorze, Musorze i Agrze. Mieszkańcy uciekli. Wiele gmachów zburzonych. Wielu ludzi zginęło.

Baszta na meczecie złotym zwalona.

Meczet w Wazie silnie uszkodzony.

W Musorze prawie niema całego domu. Oficyna w hotelu Savoy zburzona.

Dał się zauważyć ruch płaszczyzn.

Największa ilość ofiar otrzymała niewielkie i nieszkodliwe uszkodzenia.

W Weessi i Simule znaczne uszkodzenia w gmachach.

Wielkie straty spowodowało trzęsienie ziemi w okolicach i w okręgach Niphaur i Raczbur. Wiele ofiar.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumerotorowi z ul. Konstantynowskiej. Nie mogliśmy.

OŚWIADCZENIE.

W liście, umieszczonym w nr. 55 „Rozwoju“, krytykowałem działalność Z. Lichtenfelda, przy czem użyłem zwrotów, obrażających go osobiście i jako przewodniczącego w Sekcji pielęgnowania chorych.

List ten napisałem w chwili silnego rozdrażnienia, wywołanego ciężkimi warunkami mojej pracy w charakterze lekarza wspomnianej instytucji. Przekonawszy się jednak, że wystąpienie moje było bezzasadne, przepraszam p. Lichtenfelda za wyrządzoną mu przykrość.

Dr. S. Justman.

Lódź, d. 3 kwietnia 1905 r.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
4/IV 1 pł.	744.5	+ 4.0	46	Pc Z 2	Z dnia 4/IV Temperatura max. + 6.2° C. Temperatura min. 0.0° C. Opadu 0.2
4/IV 9 w.	742.9	+ 2.2	93	Pd 2	
5/IV 7 r.	735.0	+ 1.2	75	Pd 1	

M. SPRZĄCZKOWSKI Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej
Hurtowy i detaliczny
SKŁAD WIN
oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłow i
B-ci K. i C. Popow**

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—299

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić W.W. Panów, iż z dniem 1-ym kwietnia r. b. 392-4-2

Kuźnia nasza

Przeniesioną została na ulicę WIDZEWSKĄ № 84.

Polecamy się W.W. Panom, jako długoletni współpracownicy firmy „Warikow i Kwaśniewski“

Specyalne wzorowe angielskie kucie koni,

wszelkie roboty **kowalskie, stelmarskie, siodlarskie i lakiernicze**, oraz wszelkie reperacje, wykonywamy z całą akuratacją i sumiennoscia, po cenach bardzo umiarkowanych. Z poważaniem

ANTONI NALBORSKI i LEOPOLD COŁOSZYŃSKI.

Inowłódz, nad rzeką Pilicą. Miejscowość klimatycznie letnia, położona wśród lasów Spalskich. **Mieszkania letnie umeblowane**, lekarz, apteka, restauracja, wszelkie produkty spożywcze, owoce, pieczywo na miejscu, lodownia, fortepian, lawn tennis, orkiestra co niedziela, poczta codziennie, komunikacja przez **Koluszki i Tomaszów Rawski** 4 razy dziennie. Półtorej godziny od stacji, szosa. Wiadomość w Łodzi u właściciela, Zielona 11. 413-8-1

Belki żelazne,

Wapno, Cement pierwszorzędnych marek,

Cegła ogniotrwała oryg. „Ramsaya“ i krajowa, Carbolineum, Gips, Płyty szamot. dla piekarzy we wszystkich ilościach zawsze na składzie u

Rudolfa Zieglera

Kantor Wsch: dnia 32. Połączenie telefoniczne. Składy Przejazd 82 i 86.

274-10-7

Związkowa Mleczarnia Ziemiań Sochaczewskich

„Spójnia“ 300-3-3

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych moich odbiorców, że z dniem 20 marca skład masła śmietankowego dla udogodnienia Sz. Publiczności przeniesiony został na parter tegoż domu, w oficynie, a zarazem z dniem tym posiadać będzie na składzie: Masło śmietankowe i solone, mleko, śmietankę, krem pasteryzowany i t. p. Wskutek pojawienia się w handlu masła pod nazwą „Sochaczewskie“, niniejszem zawiadamiam, że takowe nie ma wspólnego z masłem naszej firmy. Towar wyborowy zawsze świeży. Z poważaniem **Z. Sulmierska, Piotrkowska № 83.**



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa

„Prowodnik“

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897 Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obróczy gumowych:** szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora“ w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.“ Lokomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka“, w Linkolnie pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-24



Prosimy wypróbować

dla przekonania się o istotnie niebywałej
dobroci papierosów

10 szt. 10 k. **„Kardynałne“** 5 szt. 5 k.

mocne lub wyższe średnie

Towarzystwa **A. N. BOGDANOW** i **S-ka** w Petersburgu.

Papierosy „Kardynałne“ zaopatrzone są wyłącznie w opatentowaną za № 9598 wate „Kalian“ (analiza chemiczna Najwyżej zatwierdzonego Tow. Farmaceutycznego w Petersburgu), która usuwając szkodliwe działanie nikotyny, nie zmienia w niczem smaku i zapachu tytoniu. 393-6-1

Nowy kurs tańców | **Do wynajęcia**

rozpoczynam w środę d. 5 kwietnia r. b. o godz. 9 wieczorem. Zapisy przyjmuję codziennie. Ulica Cegielniana nr. 56. **A. Lipiński**, Dyplom. Naucz. tańców. 408-2

od 1 lipca 1905 roku różne mieszkania, składające się z 5, 4 i 3 i kuchni z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Pańskiej № 77 róg Andrzeja. Wiadomość u gospodarza domu, Pańska 71. 268-8-8

WIOSNA. 1905. LATO. Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH
MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDEM SZANOWNEJ PUBLICZ-
NOSCI, PISZĘ SIĘ
Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono n° ul. Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029-d-97



Puder „VENUS“, jako higieniczny, subtelny i niedostrzegalny. **Crem „VENUS“**,

oraz jako nieodzowna potrzeba toaletowa dla pań, dbających o zachowanie cery świeżej i zdrowej. Crem usuwa wszelkie plamy, przyszczo, zaczerwienienia i li-
szaje. Cena 50 kop. i rb. 1. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 53-30-15

Kaucjonowane biuro
nauczycielskie i rekomendacyjne
Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 685-r-125

Pięknie umebłowany
pokój z balkonem

frontowy, z oddzielnym wejściem, na I-em piętrze, natychmiast **do wynajęcia** osobie przyzwoitej. Wiadomość Ewangelicka 18 m. 5. 406-3-2

Dom. Balków

p. Piątek, ma do sprzedania około pięciuset cet. 395-3-3

siana łądowego.

KANTOR

wszelkiej 322-12-7

Służby domowej

ulica ANDRZEJA № 1.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo
POŻYCZKOWE

„LOMBARD“

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 21 kwietnia (4 maja) 1905 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwoch filij) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Li-
stok.“ 381-3-3

Do wynajęcia

letnie mieszkania

w okolicy pięknej, leśnej, godzina drogi od Łodzi. Wiadomość Dzielna 16, II piętro. 410-2-1